



Ze wspomnień uczestnika górnośląskiej grupy południowej: 1) Sztab 14. pułku piech. 2) Sztab 3. bat. 14. pułku piech.

pracy, by wraz z dziećmi umarli z głodu. I dlatego tak cierpieli Polacy pod jarzmem pruskim, gniotącym już 600 lat pierś polską, a z rubinowej naszej krwi budowali olbrzymie zamki, tonące w złocie i przepychu. Wszystko to Piast znosił cierpliwie, lecz rozpacz przyszedł koniec. Oto 1 maja b. r., gdy ogół

był ostentacyjny wynik u wszystkich grębionych. „Trza chwycić za broń” — krzyczała młodzież. — „A skąd ją wziąć” — pytały kobiety. — „Od Niemców” — odpowiedzieli starsi. — „Tak, od Niemców” — powtarzali młodzi.

I poszła robota tych zuchów — kto za marne

śmierć lub życie, tak pod Włodzisławem p. Michałski, późniejszy dowódca pułku 14 G. W. P. obejmując komendę nad garstką „Radlińskó” (górnicy ze wsi Radlin) i rzuca się na 500 doskonale uzbrojonych kawalerzystów. Radlińscy z otwartymi pierściami, z „Boże coś Polskę” na ustach, jak lwy na oknitych w stal, stojących w zwartym szeregu Niemców, rzeklibyś, zwycięstwo po stronie nieprzyjaciół dobrze uzbrojonych, kierowanych ręką fachową, lecz nie, zwyciężają Radlińscy, bo szli za świętą sprawą. Dużo ich wprowadziło legło na ulicach Włodzisławia, lecz pozostali przy życiu zmusili opornych do opuszczenia miasta. S. m. Michałski, ranny trzykrotnie w pierś, pada zemdlony i leży jak ni-żywy na bruku, aż o rana dnia następnego, to jest, gdy bój ustał; towarzysze broni odnoszą go do szpitala, gdzie przychodzi do zdrowia i znowu chwyta za broń.

Po Włodzisławiu poszła broń górnośląska naprzód aż do Olsy, gdzie z rozkazu Komendy stanęła, by własnym ciałem i krwią wytężyć słuszną granicę polską.

Jaka radość, jakie wesele kielkowało w duszach Polaków po tym zwycięstwie. Jaz Orzeł Biały wyfinał z ganków kopalniowych na bramy kopalń, już dziesiątka z pieśnią „Boże coś Polskę” idzie do szkół, a gołnik stary, gdy go pytam: „No i cóż, dobrze jest teraz?” — odpowiada: „Jo pacyłom siedmioro dzieciaków i żonę, ale jeżeli te pierony przydom tu jeszcze, to moją brzytwą zarżnę żonę, dzieciaki i siebie, niech te pierony panują tu na cielnach naszych”.

Prawdę mówił — wszak do powstania zgłosiło się trzy czwarte ludności górnośląskiej. Z pamiętni o wszystkim, mając na myśli tylko wolność, a gdy twardo stanęli na Odrze, śmiało patrząc na tamtą stronę rzeki, gdzie Niemiec gotował się do odwetu, mówili: „Chcemy przyszedł tu z samym Berlinem, nie damy rzeki”.

Tymczasem starsi gorączkowo z tłumu powstańców formują regularne pułki, z pułków grupy itd.

W mgnieniu oka powstają trzy grupy: północna, środkowa i południowa, nie licząc sił pomocniczych. Każda grupa miała po trzy pułki piechoty, artylerię, dywizyon kawalerii i siły techniczne.

Tak grupa południowa pod dowództwem pułkownika Tietrzewa i szefa sztabu porucznika Brunhorsta miała pułk włodzisławski, czyli 14. rytmicki 13 i grupa kapitana X oraz dywizyon artylerii pod dowództwem por. D., oraz służbę pomocniczą,



Kompromitacja sowieckich dyplomatów: W kwaterze Semadeniego w Warszawie, oczekuje Masłowski na wysłannika Karachana z pieniędzmi. Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.

ludu polskiego na Śląsku dowiedział się, że Koalicja przyznała Polsce tylko powiaty Rybnicki i Pszczyński, zawrzało jak w ulu, robotnicy, zaciskawszy spracowane i zgrubiałe od młota ręce, powtarzali: „nie wytrzymamy — czyż te pierony długo nas męczyć będą”, a rolnik rzucił plug i kosę i poszedł do hut i kopalń, by z bratem górnikiem naradzić się, gdzie szukać sprawiedliwości, skąd czekać wyzwolenia. „Wolej śmierć, umrzeć, a do starego nie wrócić, trza liczyć na siebie i na własne siły”,

pieniądze kupował karabin maszynowy od żołnierzy niemieckich, kto je brał z magazynów i składów broni, kto wyciągnął z kryjówek swój karabin, przyniesiony z wojny światowej, kto przygotował sobie młot, a gdy padło hasło: „Bracia, do broni, bracia, dziś, albo nigdy” — jak jeden mąż i górnik i rolnik i mieszczuch chwycili za broń i jednym zamachem rozbroili samoobrony niemieckie po wsiach i całą siłą rzucili się na miasta, gdzie stały regularne wojska niemieckie. Zawrzało bój krwawy na



Ze wspomnień górnośląskiej grupy południowej: 1) Dowódca Grupy połud. pułk. Tietrzew w gronie oficerów. 2) Sztab 2. bat. 14. pułku piech.